

Daddy, daddy...

Mam trochę trawy, drinków na te Twoje daddy issues
Haje mam jak Himalaje, łapiemy je na parkingu
Krzycz w naszym zaciszu, od podłogi do sufitu
Zostań, albo idź już, tylko weź nie świruj
Pytasz, czy jestem w pobliżu, ja tu krążę od świtu
Szukaj po opon pisku gdzieś tam w starym lotnisku
Lecę bokiem, szukam słów co ukoją Twoje nerwy
(Daddy issues)
Albo rozszarpią Cię na strzępy

My mamy kompleks mamy, one taty
Serca złamane jak sztuczne paznokcie
Femme fatale randomowo poznane
Jak ćpun po detoksie
W jakimś klubie nad ranem jak plaster na ranę
Ale kręci nas to, po-pojebane
My mamy kompleks mamy, one taty
Serca złamane jak sztuczne paznokcie
Femme fatale randomowo poznane
Jak ćpun po detoksie
W jakimś klubie nad ranem jak plaster na ranę
Ale kręci nas to, po-pojebane